

Joanna KAŁUŻNA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Pamięć mediów jako wymiar pamięci upowszechnionej – analiza publikacji prasowych „Trybuny Ludu” (1982–1989) i „Gazety Wyborczej” (1989–2010) dotyczących wprowadzenia stanu wojennego

Ocena decyzji wprowadzenia na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanu wojennego, motywów jej podjęcia oraz następstw, od 30 lat stanowi jeden z fundamentów polaryzacji polskiego społeczeństwa. Począwszy od „wojny polsko-jaruzelskiej”, po „wojnę polską-polską” implikuje ona przypisanie poszczególnym jednostkom określonego pochodzenia, przynależności partyjnej, wykształcenia, stosunku do rzeczywistości społeczno-politycznej i wielu innych. Stanowi kliszę, ułatwiającą rozpoznanie „naszych”, wskazanie „ich”. Wartą refleksji jest więc problematyka zakresu wpływu określonych czynników na kształtowanie się danej postawy, a tym samym wykazanie, że istotne są nie tylko pozytywne lub negatywne odpowiedzi na stawiane społeczeństwu w licznych sondażach pytania: „Czy stan wojenny był słuszny?”, „Czy gen. Jaruzelski dobrze przysłużył się Polsce?” i in., ale także warunkujące je *podpowiedzi*, zawarte między innymi w przekazach medialnych.

Pierwszą z kategorii teoretycznych niezbędną dla podjęcia dalszych rozważań jest *pamięć społeczna*. W definicji B. Szackiej ujęta została jako „zespół wyobrażeń o przeszłości grupy, a także wszystkie postacie i wydarzenia z tej przeszłości, które są w najróżniejszy sposób upamiętniane, jak również rozmaite sposoby tego upamiętniania”¹. Pamięć ta hołduje określonym wartościom, wzorcom zachowań pożądanym oraz legitymizuje prawomocność władzy czy współtworzy poczucie tożsamości zbiorowej. Jest, na co w swym dziele zwrócił uwagę już M. Halbwachs, tworzona, zmieniająca i zatracana². Stąd niewątpliwie zasadniczą kwestią wobec rozważań dotyczących charakteru pamięci społeczeństwa, pamięci zbiorowej jest nie tylko jej treść, ale także elementy dokonujące jej modyfikacji. I znów, odwołując się do ujęcia B. Szackiej są to przede wszystkim „teksty i wypowiedzi zarówno o charakterze edukacyjnym (podręczniki, programy oświatowe i kulturalne w *mass mediach*, książki popularnonaukowe, publicystyka historyczna, przekazy literackie, filmy dokumentalne i fabularne etc.), jak i perswazyjnym (różne formy dyskursu publicznego czy ideologicznego, wypowiedzi jednoznacznie propagandowe, obchody rocznic, w tym uroczystości i święta państwowe, kanon ulic i pomników)”³, czyli *pamięć upowszechniona*.

¹ B. Szacka, *Pamięć społeczna*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 3, Warszawa 2000, s. 52.

² M. Halbwachs, *Spoleczne ramy pamięci*, Warszawa 1969, s. 171, 421.

³ Cyt. za: A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski*, Kraków 1999, s. 208.

Poniższy artykuł, ze względu na niezwyklej obszerność zagadnienia, stanowi jedynie analizę jednego z elementów pamięci upowszechnionej, mianowicie treści przekazów medialnych, a więc *pamięci mediów*. Te swoiste ramy interpretacyjne (rozumiane jako kulturowo uwarunkowane schematy poznawcze, nakazujące akcentować te aspekty wydarzeń, które są zgodne z ramami), tworzą schematy interpretacji wydarzeń historycznych w środkach przekazu. Oprócz ram interpretacyjnych istotnym aspektem jest także zjawisko *agenda setting*, a więc selekcja wydarzeń, tematów oraz osób i nadawanie znaczenia tym, które wydawcy i dziennikarze uznają za szczególnie istotne. Otwartym jednak pozostaje pytanie, czy dziennikarz i/lub wydawca nie działa w próżni? Czy pierwotne było ukształtowanie odbiorcy, który teraz, dzięki procesom socjalizacji, podziela tezy i poglądy nadawcy? Wreszcie, czy media decydują o tym, co ludzie myślą, czy też tylko o tym, o czym myślą?⁴

Analizie poddane zostały wydania *rocznicowe*, a więc ukazujące się 13 grudnia danego roku, dzienników: „Trybuna Ludu” i „Gazeta Wyborcza”. Taka selekcja pozwoliła na oparte o wyraziste kryterium ograniczenie ilości analizowanego materiału, a zarazem ukazanie jego najbardziej reprezentatywnych treści, odwzorowujących określone trendy postrzegania stanu wojennego w danym okresie. Artykuły *rocznicowe* stanowią bowiem w ocenie autorki skondensowany komunikat, który dla odbiorcy niezainteresowanego tą kwestią w okresie innym niż właśnie *rocznicowy*, może być jedynym, jaki otrzyma. Zarówno „Trybuna Ludu”, jak i „Gazeta Wyborcza” w analizowanym okresie były dziennikami o charakterze opiniotwórczym⁵, jak i posiadały najwyższy nakład w tym sektorze rynku, co również zadecydowało o ich wyborze, jako źródłach analizowanego materiału.

Wydanie „Trybuny Ludu” z dnia 13 grudnia 1982 r. to pierwszy *rocznicowy*, wobec daty wprowadzenia stanu wojennego, numer. Dwie trzecie powierzchni pierwszej strony zajmuje treść przemówienia telewizyjnego gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, w którym informuje on, iż zaistniały warunki do zawieszenia stanu wojennego. Wyszczególnione w tekście motywy wprowadzenia stanu wojennego to dążenie do „zachowania i ciągłości socjalistycznej państwowości, uratowania gasnącej gospodarki, nieodwracalności linii reform i odnowy”⁶. Gen. Jaruzelski jedynie o nich wspomina, pisząc: „Nie będę przypominał tamtych przedgrudniowych dni. Pamiętamy je wszyscy. Nic nie może przesłonić bezlitosnej wymowy ówczesnych faktów. W polityce, w życiu narodów, tylko fakty liczą się naprawdę”⁷. Tym samym, I sekretarz KC PZPR stosuje figurę retoryczną polegającą na przekonaniu odbiorcy, iż ten posiada tożsamą z nadawcą ocenę przeszłości oraz sugerującą, iż podejmowanie jakiegokolwiek interpretacji okresu sprzed wprowadzenia stanu wojennego jest błędne, gdyż rzeczywistość tworzą fakty,

⁴ B. Ociepka, *Pamięć mediów*, „Przegląd Zachodni” 2007, nr 1, s. 48–49.

⁵ *Charakter opiniotwórczy* rozumiany jest jako przeciwstawny wobec *tabloidowego*, który posiada określone cechy nieprzynależne wymienionym dziennikom. Ponadto istotnym aspektem przesądającym o wyborze „Trybuny Ludu” był fakt, iż oprócz „Żołnierza Wolności” posiadającego zdecydowanie węższe grono odbiorców, był to jedyny ogólnopolski dziennik ukazujący się w całym okresie trwania stanu wojennego.

⁶ Przemówienie telewizyjne gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, „Trybuna Ludu”, nr 294 (11 918), 13 XII 1982, s. 1.

⁷ Ibidem.

a nie interpretacje. Dokładnie ten sam zabieg można odnaleźć w publikacjach z roku 1983 – na przykład w tekście *Wykorzystana szansa* Anny Pawłowskiej, która za zbyt szybkie uważa „przypominanie raz jeszcze, dlaczego konieczne było zatrzymanie siłą pochodu kontrewolucji, wyjaśnianie czego uniknęliśmy za sprawą stanu wojennego”⁸. Ponadto autorka dodaje, że osoby niezdające sobie sprawy z konieczności wprowadzenia stanu wojennego „nie rozumieją nie tylko wymowy ostatnich trzech lat, lecz także surowej logiki współczesnego świata”⁹.

Zasadnicza zmiana nastąpiła w 1984 r., kiedy „Trybuna Ludu” nie opublikowała na pierwszej stronie żadnego tekstu *rocznicowego*. Natomiast w zamieszczonym na trzeciej stronie artykule Jan Ruszczyc napisał, podobnie jak jego redakcyjna koleżanka rok wcześniej, o przyczynach konieczności przypominania *pamiętnej daty*; „trudna i złożona decyzja [...] zwycięsko przeszła najważniejszy egzamin praktyki”, czy „zastosowanie instrumentów stanu wojennego okazało się [...] skuteczne”¹⁰. Tym samym, jako powód, dla którego ta data nie powinna zostać zapomniana, podaje wzorcowość przebiegu stanu wojennego. Wymienia też okoliczności, z powodu których stan wojenny stał się koniecznością, a więc motywy jego wprowadzenia. Są to: „mury domów zamalowane i zalepione konfrontacyjnymi hasłami”, „puste półki sklepowe”, „gorączka strajkowa”, „nawoływanie do usuwania komitetów partyjnych z zakładów”, „rozprawianie się z ludźmi, których *winę* było to, że trzeźwo myśleli”, pisze także o „otwartych nawoływaniach do anarchii i burzenia państwa”, które słychać było w Radomiu i Gdańsku. Wspomina wreszcie o zapowiadanej na 17 grudnia wielotysięcznej demonstracji ulicznej w Warszawie, końcowo ujmuje motywy wprowadzenia stanu wojennego w trzech punktach: „zapobieżenie otwartej konfrontacji i przelewowi krwi”, „narastaniu kryzysu gospodarczego”, „pogarszaniu się pozycji międzynarodowej kraju”¹¹. W artykule stan wojenny utożsamiany jest z odnową, alternatywą dla tego, co było przed sierpniem 1980 roku, ale także dla tego, co działo się na krótko przed grudniem 1981 roku.

W 1985 r. Piotr Rządca w tekście *Otwarcie ku przyszłości* opublikowanym na pierwszej stronie *rocznicowego* numeru, autor określa stan wojenny po pierwsze jako „dramatyczną decyzję poprzedzoną dramatycznymi wydarzeniami [anarchią i rosnącym zagrożeniem – przyp. J. K.]”, a następnie jako „czas normalizacji”, „przywracanie życiu normalności, ale równocześnie porządkowanie tego życia według nowych zasad”, „czas socjalistycznej odnowy zapoczątkowanej przez IX Nadzwyczajny Zjazd partii”¹². Okres stanu wojennego to według autora tekstu czas reformy gospodarczej, większych uprawnień rad narodowych, rozwój szeroko rozumianej samorządności.

W roku 1986, po raz pierwszy na łamach „Trybuny Ludu” pojawił się zwrot, nawołujący do poruszania tematu stanu wojennego w sposób ostrożny, tak by nie wzniecać dawnych, jak stwierdzono, przewyżczonych już podziałów¹³. Prof.

⁸ A. Pawłowska, *Wykorzystana szansa*, „Trybuna Ludu”, nr 295 (12 228), 13 XII 1983, s. 1.

⁹ Ibidem.

¹⁰ J. Ruszczyc, *Cena odpowiedzialności*, „Trybuna Ludu”, nr 297 (12 540), 13 XII 1984, s. 3.

¹¹ Ibidem.

¹² P. Rządca, *Otwarcie ku przyszłości*, „Trybuna Ludu”, nr 290 (12 843), 13 XII 1985, s. 1.

¹³ *Wywiad z prof. Henrykiem Jabłońskim*, „Trybuna Ludu”, nr 291 (13 147), 13 XII 1986, s. 2.

Jabłoński w wywiadzie dla dziennika, zasugerował, iż „ekstrema *Solidarności* jest przecież dziś daleka od tamtych postaw z roku 1980 czy 1981”¹⁴.

W 1987 r. po raz kolejny podjęto zupełnie nowy wątek – oceniono wprost, iż przejawy demokratyzacji w latach 1981–1987 r., to następstwa wprowadzenia stanu wojennego, czyli „warunków ładu, rzeczowej dyskusji i dyscypliny”¹⁵. Po raz pierwszy jako jedyny motyw wprowadzenia stanu wojennego wskazano chęć rozwoju demokracji.

W 1988 r., także po raz pierwszy, na łamach „Trybuny Ludu” znalazł się tekst, w którym główną osią, są osobiste doświadczenia dziennikarza. Redaktor Bielecki, wspominając stan wojenny, pisze o swoim przygnębieniu, o grozie tamtych chwil, podziałach w środowisku dziennikarskim. Na łamach dziennika pada wówczas określenie „mniejsze zło”. „Chociażby było ono [zło – przyp. J. K.] takie *tyciu tyciuteńkie*, to zło złem pozostanie i stan wojenny, którego rocznica dziś mija, nie może być okazją do obchodów, ale może i powinna być powodem do refleksji” – pisze Bielecki¹⁶.

1989 r. to ostatni rok, w którym „Trybuna Ludu” ukazała się we wszystkich miastach¹⁷. Pomimo braku okrągłej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, temat ten został poruszony w tym wydaniu dziennika, poczynając od 1982 r., największą liczbę razy. Niewątpliwie stanowi to wyraz troski o charakter pamięci o stanie wojennym i jest swoistym symbolem oraz dowodem rozgrywającej się na tym polu bitwy. Na pierwszej stronie znajduje się sprawozdanie ze spotkania gen. Jaruzelskiego z górnikami kopalni „Wujek”, pod znaczącym tytułem *Przeszłość nie powinna nas dzielić*¹⁸. To pierwsza wzmianka, o wydarzeniach mających miejsce w tej kopalni, zamieszczona w rocznicowym wydaniu dziennika. W tym numerze „Trybuny Ludu” umieszczono także recenzję wydanych w Niemczech wspomnień Willy’ego Brandta¹⁹. W tekście znajduje się wiele odniesień do stanu wojennego, co niewątpliwie tłumaczy, dlaczego niebędąca jeszcze wówczas dostępną na polskim rynku wydawniczym publikacja, jest tak szeroko opisywana. Czytelnicy „Trybuny Ludu” z recenzji książki mogli dowiedzieć się między innymi, że W. Brandt „uznał wprowadzenie stanu wojennego – przy całej krytyce tego faktu zgodnej z linią USA i NATO – jednak za mniejsze zło, za polski środek pozwalający Europie i światu uniknąć perturbacji, a być może nawet bardzo groźnych konfliktów”²⁰. Autor tekstu przypomniał także słowa Helmuta Schmidta o osobowości gen. Jaruzelskiego: „Jest to w pierwszym rzędzie Polak, w drugiej kolejności, generał i dopiero później komunista”²¹.

Trzecim tekstem tego numeru poświęconym rocznicy 13 grudnia 1981 r. są wspomnienia Witolda Kuncewicza, scharakteryzowanego jako przemysłowiec amerykański, syn Marii Kuncewicz, zatytułowane *Witold Kuncewicz (USA) o stanie wojennym*. Autor,

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ M. Jaworski, *Konsekwencja*, „Trybuna Ludu”, nr 291 (13 450), 13 XII 1987, s. 3.

¹⁶ J. Bielecki, *Tak niedawno... Tak daleko...*, „Trybuna Ludu”, nr 289 (13 753), 13 XII 1988, s. 2.

¹⁷ W 1990 r. ukazały się jedynie, w pierwszym kwartale roku, 23 numery dziennika.

¹⁸ Brak podpisu autora, *Przeszłość nie powinna nas dzielić*, „Trybuna Ludu”, nr 289 (14 056), 13 XII 1989, s. 1–2.

¹⁹ D. Luliński, *O Gomulce, Jaruzelskim i 13 grudnia. Wspomnienia Willy Brandta*, „Trybuna Ludu”, nr 289 (14 056), 13 XII 1989, s. 4.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

opisuje, jak podczas słynnego przemówienia gen. Jaruzelskiego w siedzibie ONZ poznał „nie tylko bohatera, ale może i największego polskiego męża stanu – może od Kazimierza Wielkiego, może od Jagiełły, może od Jana Sobieskiego”²².

W 1989 r. widać więc wyraźnie próbę ugruntowania w świadomości społeczeństwa racji decydujących o wprowadzeniu stanu wojennego oraz stworzenia (podtrzymania?) pozytywnego wizerunku gen. Jaruzelskiego jako męża opatrnościowego.

Podsumowując, w publikacjach „Trybuny Ludu” w latach 1982–1989, zarysowują się następujące, wyraźne trendy. W okresie 1982–1983, w tekstach dot. stanu wojennego, ich autorzy wykazują, iż zbędnym jest przypomnianie wydarzeń sprzed 13 grudnia 1981 r., gdyż społeczeństwo dobrze je pamięta (sytuacji społeczno-politycznej nie charakteryzuje się wcale lub ewentualnie nakreśla się ją skrótowo, w sposób tożsamy z treścią źródeł prawa stanowiących o wprowadzeniu stanu wojennego²³). Jednak już w 1984 r. tekst dot. stanu wojennego w sposób detaliczny wypunktowuje (zgodnie z argumentacją strony rządowej), co przyczyniło się do podjęcia decyzji o jego wprowadzeniu. Świadczy to niewątpliwie o ponownej konieczności wpływania na charakter pamięci zbiorowej w zakresie świadomości społeczeństwa, co do motywów podjęcia decyzji z 13 grudnia 1981 r. Ponadto od 1985 r., w sposób widoczny zarysowuje się trend opisywania poszczególnych elementów „demokratyzacji” i „socjalistycznej odnowy” z okresu 1981–1983 r. W 1986 r. po raz pierwszy pojawia się sugestia, że do kwestii stanu wojennego nie powinno się wracać, bo ówczesny podział społeczeństwa jest już nieaktualny. Natomiast od roku 1987 obserwowalne jest dążenie do kształtowania pozytywnego wizerunku gen. Jaruzelskiego, jak i wzmocnienia przekazu o właściwym przebiegu stanu wojennego. I choć wydarzenie to jest określane jako „mniejsze zło”, to jednak dające początek narodowej zgodzie i wyprzedzające w swym założeniu *pierestrojkę* oraz *glasnost*.

Przechodząc do analizy przekazów prasowych dotyczących stanu wojennego, publikowanych na łamach „Gazety Wyborczej”, należy podkreślić dużą dynamikę zmian w jego charakteryzowaniu i ocenie, a także brak jednolitej linii programowej redakcji w tej kwestii.

W 1989 r. na pierwszej stronie dziennika obok zdjęcia – kadru z telewizyjnego przemówienia gen. Jaruzelskiego z dnia 13 grudnia 1981 r. – znajduje się nagłówek „Trzynastego grudnia” oraz niewiele od niego mniejszy dopisek: „8 lat później”. Warto

²² Z. Broniarek, *Witold Kuncewicz (USA) o stanie wojennym*, „Trybuna Ludu”, nr 289 (14 056), 13 XII 1989, s. 4.

²³ Są to przede wszystkim Dekret z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Uchwała Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa, Proklamacja Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego z dnia 13 grudnia 1981 roku. Jako motywy wprowadzenia stanu wojennego wskazują one m.in.: zapewnienie wykonywania i poszanowania decyzji legalnych władz i organów państwowych, chęć przywrócenia dyscypliny, ładu i porządku, zapobieżenie rozpadowi państwa oraz umożliwienie kontynuacji reform w obrębie organów władzy oraz systemu gospodarki, konieczność wywiązywania się z umów i zobowiązań międzynarodowych, zawartych i przyjętych przez rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, konieczność tępienia przestępczości, zakłóceń porządku publicznego i złośliwego uchylanie się od pracy, usunięcia groźby upadku państwa i utraty jego suwerenności, wymierzenia sprawiedliwości ludziom odpowiedzialnym za doprowadzenie kraju do stanu z sierpnia 1980 roku (za sprzeniewierzenie środków społecznych).

zwrócić uwagę, że są to przekazy niewartościujące²⁴. Na stronie tytułowej umieszczona została także wypowiedź prezydenta Jaruzelskiego – fragment wywiadu, opublikowanego w „Gazecie Wyborczej” kilka dni później²⁵. Brzmi ona następująco: „*Solidarność* nie doceniała siły władzy do 13 grudnia 1981 roku, a władza nie doceniała siły *Solidarności* po grudniu”²⁶. Obok znajduje się także krótki tekst informujący, że stan wojenny to „przelana krew”, „czołgi na ulicach”, „zawieszenie podstawowych praw ludzkich i obywatelskich dekretem” oraz „przemoc, która jednych upodliła, a drugim miała upokorzyć”²⁷. Dalej jednak autor tekstu pisze, iż można mówić o racjach dwóch obozów, a członkom żadnego z nich nie odbiera się zasług, które umożliwiły po latach historyczny przełom.

Na czwartej stronie tego wydania „Gazety” umieszczono natomiast tekst – wspomnienie o „pierwszej ofierze stanu wojennego”, która „około 3.00 w nocy runęła z III piętra na bruk szpitalnego podwórza”, a wcześniej jej nastrój graniczył z depresją – może rozpaczą?²⁸ Relacja ta jest więc pierwszą, która w ogólnopolskiej i powszechnie dostępnej prasie sformułowała określenie „ofiara stanu wojennego”, rozpoczęła ich enumerację oraz rozciągnęła znaczenie tego terminu także na osoby, które przeżyły traumę spowodowaną stanem wojennym. Na tej samej stronie, opatrzona tym samym tytułem, jest zamieszczona także relacja M. Nowakowskiego. Opisuje on stan wojenny, stosując narrację *quasi* literacką – „Polska w okowach zimy i sił bezpieczeństwa. [...] Ludzie przemykali jak cienie, skuleni i milczący [...]. Wraz z ciemnością życie wygasało zupełnie”²⁹. W jego krótkim tekście znajdują się niemalże wszystkie elementy późniejszych narracji – krajobraz stanu wojennego zaczynają w pamięci upowszechnionej tworzyć: „gąsienice czołgów i wozy opancerzone”, „koksowe piecyki na ulicach”, „zbrojne posterunki”, „godzina milicyjna”, „internowania, łapanki, szturm na lokale *Solidarności*”, „zwolnienia z pracy, nocny łomot do drzwi – rewizje”, „spikerzy telewizyjni w mundurach”³⁰.

W 1990 r. na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” znalazł się tekst, informujący o przeprosinach gen. Jaruzelskiego za stan wojenny i wzięciu przez niego całej odpowiedzialności za *grudniową noc* i jej następstwa. Autor znajdującej się obok krótkiej notki, jako motyw wprowadzenia stanu wojennego podaje chęć „zniszczenia *Solidarności*”, a sam tekst kończy słowami „Jaruzelskiego rozliczy historia. Wszystkich nas rozliczy historia”³¹.

²⁴ Uwagę tę należy odnieść także do fotografii – w ciągu następnych 20 lat na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” będą umieszczane zdjęcia, prezentujące czołgi lub transportery opancerzone na ulicach miast, funkcjonariusza ZOMO zamierzającego się z pałąk milicyjną na niezidentyfikowaną osobę, funkcjonariuszy ZOMO ogrzewających się przy koksowniku, gen. Jaruzelskiego w towarzystwie D. Ustinowa, L. Breżniewa, N. Tichonowa i A. Gromyki oraz robotników uniemożliwiających opuszczenie łamistrajkom terenu Stoczni Gdańskiej w dniu 14 grudnia 1981 r.

²⁵ A. Michnik, H. Łuczywo, *Z generałem Jaruzelskim o stanie wojennym*, „Gazeta Wyborcza”, nr 160 (160), 18 XII 1989, s. 7.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Brak podpisu autora, *8 lat później*, „Gazeta Wyborcza”, nr 156 (156), 14 XII 1989, s. 1.

²⁸ M. R., *Pierwsza ofiara*, „Gazeta Wyborcza”, nr 156 (156), 14 XII 1989, s. 4.

²⁹ M. Nowakowski, *Tamten Grudzień*, „Gazeta Wyborcza”, nr 156 (156), 14 XII 1989, s. 5.

³⁰ Ibidem.

³¹ Brak podpisu autora, *13 grudnia 1981–1990*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 A, 13 XII 1990, s. 1.

Na pierwszej stronie wydanego w dziesiątą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego numeru „Gazety Wyborczej”, żaden spośród umieszczonych na niej trzech tekstów nie odnosi się do tej kwestii. Jedynie na górze strony znajduje się nagłówek informujący o dwóch artykułach w środku numeru dotyczących wydarzeń z 13 grudnia (*W 10 rocznicę stanu wojennego: W imię przebaczenia...* – Adam Michnik oraz *A może by tak posadzić Wałęsę – rozmowa z funkcjonariuszem KC KPZR*³²). Ponadto stanu wojennego dotyczy także znajdujący się na drugiej stronie tekst *WRON po 10 latach*, wyliczający czym zajmuje się obecnie każdy z 22 członków Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Tekst ten poszerza pole skojarzeń czytelnika, nie czyniąc WRON tożsamą jedynie z gen. Jaruzelskim. Artykuł nie ma charakteru rozliczeniowego (nie nawołuje do degradacji, zwolnień z miejsc pracy i in., nie przedstawia wysokości pobieranych emerytur)³³.

Wspomniany powyżej tekst A. Michnika *W 10 rocznicę stanu wojennego: W imię przebaczenia...*, opublikowany na stronie piątej, posiada wymowę tożsamą z tytułem. Zanim jednak redaktor „Gazety” zwrócił się do posłów, by uznali stan wojenny za nielegalny, ale jego architektów, którzy byli także architektami Okrągłego Stołu, objęli – „w imię przebaczenia i pojednania”³⁴ – abolicją, scharakteryzował wydarzenia lat 1981–1983. Ocenił je jako „zmarowanie wielkiej szansy” oraz wskazał, że „13 grudnia 1981 roku zostało naruszone prawo i to nie tylko to formalne. Zostało wtedy naruszone jakieś prawo naturalne” oraz „zaczęła się [...] wojna domowa. Trwała 7 lat”³⁵. W rozwinięciu Michnik postawił znak równości pomiędzy stanem wojennym, a Poznańskim Czerwcem ’56, Marcem ’68, Grudniem ’70 i Radomiem ’76. I choć przywołał także akty naruszenia prawa w okresie II RP (zamach majowy w 1926 r., czy osadzenie w 1930 r. w twierdzy brzeskiej antysanacyjnej opozycji), to jednak pomiędzy nimi a 13 grudnia nie stawia znaku równości. Okres PRL nazywa dyktaturą. Jako jedyny motyw wprowadzenia stanu wojennego podaje zagrożenie interwencją rosyjską.

Również w kolejnym tekście tego numeru „Gazety”, dotyczącym stanu wojennego (*A może by tak posadzić Wałęsę – rozmowa z funkcjonariuszem KC KPZR*), głównym motywem jego wprowadzenia jest zagrożenie interwencją radziecką³⁶. Funkcjonariusz KPZR wspomina jednak także o niebezpieczeństwie ze strony „Solidarności”, jej „nacieraniu na władzę”, zapowiadanej na 17 grudnia manifestacji, wreszcie o hasłach „Wieszać komunistów!”. Dziennikarz od razu wchodzi z nim w polemikę, utożsamiając się ze stroną opozycyjną i informując: „Nikt nie chciał wieszać”, a zadając pytanie używa określenia „zdrajcy narodu polskiego” (o S. Kani i W. Jaruzelskim)³⁷.

W 1992 r. na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” znalazły się odtajnione protokoły przebiegów dyskusji o Polsce na posiedzeniach Biura Politycznego KC KPZR w 1980 i 1981 r. W uzupełnieniu do ich treści na kolejnych stronach opublikowano wypowiedzi zarówno działaczy opozycyjnych, jak i przedstawicieli aparatu władzy. Znow

³² „Gazeta Wyborcza”, nr 290 A, 13 XII 1991, s. 1.

³³ Brak podpisu autora, *WRON po 10 latach*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 A, 13 XII 1991, s. 2.

³⁴ A. Michnik, *W imię przebaczenia*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 A, 13 XII 1991, s. 5.

³⁵ Ibidem.

³⁶ L. Bójko, *A może by tak posadzić Wałęsę – rozmowa z funkcjonariuszem KC KPZR*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 A, 13 XII 1991, s. 12.

³⁷ Ibidem.

głównym motywem wprowadzenia stanu wojennego uczyniono zapobieżenie interwencji rosyjskiej, choć wspomniane zostało także rosnące zagrożenie ze strony „Solidarności” (Radom, Gdańsk, manifestacja 17 grudnia), a znaczenie czynnika zewnętrznego podkreślił gen. Jaruzelski³⁸. Realizacja stanu wojennego od strony technicznej oceniona została doskonale (R. Reiff – strona opozycyjna). A. Micewski (strona opozycyjna) z kolei wyraził pogląd, że „Stan wojenny był tragedią dla narodu polskiego, ale także dla Jaruzelskiego i jego ekipy. Gdy padły strzały w kopalni «Wujek», moi rozmówcy z kół rządowych po prostu nie byli w stanie podnieść się z foteli: tak bardzo wierzyli w bezkrwawy charakter operacji”³⁹. Ten wieloaspektowy tekst, pełen odwołań do szczegółowych zdarzeń tamtych dni, jest pierwszym i ostatnim w którym znajdują się wypowiedzi zarówno przedstawicieli strony rządowej, jak i opozycyjnej, będące w wielu punktach zbieżne.

W dwunastą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego A. Michnik na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” po raz kolejny apeluje o zaniechanie nagonki na ludzi związanych z dawnym reżimem oraz oderwanie tematu stanu wojennego od bieżących waśni politycznych. Jako motywy wprowadzenia stanu wojennego wyszczególnia uchronienie Polski przed sowiecką interwencją i wojną domową. Datę 13 grudnia 1981 r. określa dniem, w którym „załomotano do polskich domów” (warto zwrócić uwagę, iż użycie epitetu *polskich*, może sugerować, iż łomotali np. moralni nie-Polacy) oraz momentem, w którym „nastąpiła epoka trudnego doświadczenia, krzywd, dramatycznych decyzji, podziemia i represji, więzienia i emigracji”⁴⁰. W środku numeru, znajdują się wspomnienia bp. B. Dembowskiego o „wyrwanych ze snu i wywiezionych w niewiadomym kierunku [internowanych – przyp. J. K.]”⁴¹.

13 grudnia 1994 r. na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” jedynym tekstem powiązany pośrednio ze stanem wojennym jest apel A. Michnika do prezydenta o ułaskawienie płk. R. Kuklińskiego i umożliwienie mu powrotu do Polski⁴². To wydanie „Gazety” jest ponadto pierwszym, w którym opublikowano badania CBOS, z których wynika, iż 47% Polaków uważa, że gen. Jaruzelski „postąpił jak polski patriota wprowadzając stan wojenny”⁴³. W numerze nie zamieszczono więcej tekstów odnoszących się do tematyki stanu wojennego.

W 1995 r. na pierwszej stronie *rocznicowej* „Gazety Wyborczej” umieszczono jedynie informację, iż w dziale *Opinie* na pytanie „Dlaczego musiało dojść do 13 grudnia?” odpowiadają prof. J. Holzer oraz prof. A. Werblan. W pierwszej z rozmów J. Kurski pyta prof. Werblana, dlaczego wprowadzono stan wojenny. Historyk odpowiada, że nie sposób wyróżnić zaledwie jednego motywu, wymienia więc zagrożenie masowymi rozruchami, presję ze strony państw socjalistycznych oraz rodzimego aktywu i aparatu

³⁸ L. Perzyna, *Czy mogło nie być 13 grudnia?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 292 (1065), 13 XII 1992, s. 10.

³⁹ Ibidem, s. 11.

⁴⁰ A. Michnik, *Dwanaście lat temu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (1369), 13 XII 1993, s. 1.

⁴¹ B. Dembowski, *Paczki i pułkownicy*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (1369), 13 XII 1993, s. 11.

⁴² A. Michnik, *Apel Michnika do prezydenta*, „Gazeta Wyborcza”, nr 289 (1673), 13 XII 1994, s. 1.

⁴³ Brak podpisu autora, *13 grudnia po 13 latach*, „Gazeta Wyborcza”, nr 289 (1673), 13 XII 1994, s. 3.

partyjnego, groźby wobec działaczy partyjnych ze strony opozycji („na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści”) oraz przekonanie gen. Jaruzelskiego, że spacyfikuje on „Solidarność” ze znacznie mniejszymi stratami, niż gdyby to zrobił ktoś inny⁴⁴. Redaktor Kurski dopytuje o groźbę interwencji, jego rozmówca informuje, że tego czy doszłoby do interwencji nikt nie wie. W drugiej z rozmów – *Czas korumpowania sumień* – dziennikarz o te same kwestie pyta prof. Holzera. Ten odpowiada, że możliwe są trzy powody wprowadzenia stanu wojennego: zapobieżenie interwencji radzieckiej, obaleniu ówczesnej władzy przez „Solidarność” oraz obawy ekipy Jaruzelskiego, że jej partyjni konkurenci będą żądać jej ustąpienia⁴⁵. Jako prawdziwy ocenia wariant trzeci, sugerując że „Generał Jaruzelski zdawał sobie sprawę, że narasta bunt w gronie kadry partyjnej, ubeckiej, nawet wyższej kadry dowódczej”, a jednocześnie nie chciał wkroczenia wojsk radzieckich, bo „byłby skończony w Polsce, gdyby wojska radzieckie wkroczyły nie przeciw niemu, ale po to, by go wspomóc”⁴⁶. W dalszej części artykułu prof. Holzer twierdzi jednak, że interwencja *de facto* Polsce nie groziła, blokada gospodarcza także nie, a ruchy wojsk na granicy w takich okolicznościach, jakie miały miejsce w Polsce w roku 1980 i 1981 są czymś normalnym – pokazową grą. Zapytany, czy „Solidarność” była całkowicie bez winy, odpowiada „jeśli chodzi o ściśle kierownictwo – czyli Wałęsę i jego doradców, to tak oni byli właściwie bez winy. Inaczej przedstawiała się sprawa na niższych szczeblach, ale tam był to ruch żywiołowy i w gruncie rzeczy słabo zorganizowany”⁴⁷.

W 1996 r. znów opublikowano sondaż CBOS dotyczący stanu wojennego⁴⁸, a jedną ze stron numeru w całości zajmują wypisy z „Trybuny Ludu” z 14 grudnia 1981 r., wybrane przez P. Bojarskiego oraz L. Maleszkę. Dotyczą one nie tylko stanu wojennego, ale także pogody, losowania Totalizatora sportowego czy przygotowań do kolejnego Wyścigu Pokoju⁴⁹. Artykuł ten rozpoczyna cykl tekstów *rocznicowych* niedotyczących analizy przebiegu stanu wojennego, motywów jego wprowadzanie i in., ale traktujący to wydarzenie w sposób popkulturowy. Przytaczanie anachronicznego już obecnie języka warsztatu dziennikarskiego, zdjęcia kultowych przedmiotów PRL – to tylko niektóre z trendów. W tonie sensacyjnej anegdoty napisany jest także tekst *Aktyw na ostatnim odcinku* Marcina Bosackiego. Aż trzystronicowy tekst (umieszczony w dziale *Opinie*) stanowi kompilację raportów wysyłanych przez poznański Komitet Wojewódzki PZPR do Komitetu Centralnego w latach 1981–1989⁵⁰. Podsumowując, w 1996 r. ukazało się pierwsze *rocznicowe* wydanie „Gazety”, w którym nie zamieszczono wypowiedzi ekspertów, historyków czy świadków wydarzeń z 13 grudnia 1981 r.

⁴⁴ *Cofnięto się do Lenina – Andrzej Werblan w rozmowie z Jarosławem Kurskim*, „Gazeta Wyborcza”, nr 289 (1977), 13 XII 1995, s. 13.

⁴⁵ *Czas korumpowania sumień – Jerzy Holzer w rozmowie z Jarosławem Kurskim*, „Gazeta Wyborcza”, nr 289 (1977), 13 XII 1995, s. 14.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ KNYSZ, *Śluszny stan*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (2280), 13 XII 1996, s. 2.

⁴⁹ P. Bojarski, L. Maleszka, *Przeczytane 15 lat temu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (2280), 13 XII 1996, s. 18.

⁵⁰ M. Bosacki, *Aktyw na ostatnim odcinku*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (2280), 13 XII 1996, s. 20.

Na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” z 13 grudnia 1997 r. opublikowane zostało, po raz pierwszy od ośmiu lat, zdjęcie z okresu stanu wojennego. Przedstawia ono zgrupowanie kilkunastu czołgów i wozów bojowych na terenie Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Fotografia utrwała tym samym skojarzenie: stan wojenny – czołgi na ulicach⁵¹. Obok niej zamieszczono fragmenty wywiadów, znajdujących się w środku numeru, z St. Kanią i K. Modzelewskim. Pierwszy nakreśla motyw zagrożenia interwencją ze strony ZSRR jako przyczynę wprowadzenia stanu wojennego, przeciwko któremu „przemawiała zimna kalkulacja”, drugi mówi o żądaniach rozprawienia się z „Solidarnością” nie tylko przez beton partyjny, ale i cały aktyw PZPR.

W 1998 r. na pierwszej stronie *rocznicowej* „Gazety Wyborczej” nie znalazła się żadna wzmianka dotycząca stanu wojennego. Także w środku numeru nie opublikowano tekstów odnoszących się do tego wydarzenia⁵².

W 1999 r. na pierwszej stronie *rocznicowej* „Gazety Wyborczej” znalazło się niewielkie zdjęcie, ukazujące czołg na jednej z gdańskich ulic, opatrzone tytułem „Tak było 18 lat temu”⁵³. Komentarz J. Szczęsnej do rocznicy wprowadzenia stanu wojennego, umieszczony na drugiej stronie, to wypisy z oficjalnej i opozycyjnej prasy sprzed 1989 r. Te pierwsze określa jako „rytualne teksty uzasadniające stan wojenny, w których powtarzają się wciąż te same wątki”, podaje „próbkę stylu tych rocznicowych wypracowań”⁵⁴. Wystawia cenzurkę „Rzeczpospolitej”, „Polityce”, „Trybunie Ludu”.

W *rocznicowym* numerze „Gazety” z 2000 r. na pierwszej stronie numeru znajduje się zapowiedź tekstu płk. M. Sadykiewicza, polemizującego z tezą rosyjskiego historyka R. Pichoja, który zaprzecza gotowości ZSRR do inwazji na Polskę w grudniu 1981 r. Oba stanowiska „Gazeta” opublikowała w dziale *Opinie*⁵⁵. Są to szczegółowe, faktyczne artykuły, przedstawiające dwa przeciwstawne stanowiska. Poza prowadzeniem dywagacji na temat możliwości zaistnienia interwencji radzieckiej w 1981 r., nie przywołują one jednak innych okoliczności, które mogły być motywami podjęcia decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego.

W 20. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” znalazło się zdjęcie przedstawiające kolumnę czołgów oraz krótki tekst, w którym można przeczytać m.in. „na ulice wyjechały czołgi i transportery. Tysiące ludzi internowano [...]” oraz informację o tym, że w wyniku nieporozumień posłowie nie przyjęli uchwały oddającej hołd ofiarom stanu wojennego. Rocznicę tego wydarzenia uczczono jedynie minutą ciszy⁵⁶. W dalszej części tego wydania „Gazety” znajduje się fotoreportaż z okresu stanu wojennego oraz sondaż TNS-OBOP⁵⁷. W roku 2001 po raz pierwszy umieszczono wypowiedzi internautów o stanie wojennym. Wspominana jest

⁵¹ Brak podpisu autora, *Stan wojenny, 16 lat*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (2583), 13 XII 1997, s. 1.

⁵² „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (2884), 13 XII 1998.

⁵³ „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (3286), 13 XII 1999, s. 1.

⁵⁴ J. Szczęsna, *Stronniczy przegląd prasy*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (3286), 13 XII 1999, s. 2.

⁵⁵ R. Pichoja, *Bratni blef*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (3591), 13 XII 2000, s. 22 oraz M. Sadykiewicz, *Mogli wejść*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (3591), 13 XII 2000, s. 23.

⁵⁶ Brak podpisu autora, *20 lat po stanie – minuta ciszy*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (3895), 13 XII 2001, s. 1.

⁵⁷ KNYSZ, *Wyblakły stan*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (3895), 13 XII 2001, s. 4.

„walka o razowy chleb”, „czołgi stojące za oknami”, dwukrotnie internowanie oraz „chlipanie na widok tego żołnierza w ciemnych okularach”⁵⁸.

W 2002 r. na pierwszej stronie „Gazety” nie znalazła się żadna informacja dotycząca rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Na stronie drugiej, obok siedmiu niezwiązanych z tym wydarzeniem tekstów i dwóch nekrologów, zamieszczono jedynie przedruk notatki MSW o przebiegu internowania⁵⁹.

Numer *rocznicowy* z 2003 r. także nie zawiera żadnej informacji o stanie wojennym na pierwszej stronie. Na kolejnej, jedynym odwołaniem do stanu wojennego jest głos Jacka Kuronia, który w sześcioparagrafowym komentarzu, przekonuje do wzięcia udziału w maratonie pisania listów w obronie ludzi prześladowanych⁶⁰. Drugą wzmianką odnoszącą się w sposób pośredni do stanu wojennego jest informacja mówiąca o tym, iż w Sali Kongresowej odbędzie się, z okazji rocznicy tego wydarzenia, koncert⁶¹.

W 2004 r., po dwóch latach nieobecności, na pierwszej stronie „Gazety” znów znalazła się informacja dotycząca stanu wojennego. To fragment tekstu Włodzimierza Kalickiego „o nocnych zatrzymaniach działaczy *Solidarności*”, opublikowanego w dołączonym do numeru „Dużym Formacie”⁶². Ponadto na drugiej stronie znajduje się krótki tekst o twórczości internowanych w stanie wojennym, która „doczekała się swojej strony internetowej”, założonej przez „więźnia obozów w Gębarzewie i Kwidzynie”⁶³. Tym samym już po raz drugi w tym numerze pojawia się temat internowań. Kolejny tekst z tego samego numeru „Dużego Formatu” to wywiad Jacka Hugo Badera z „esbekiem”. Jest on utrzymany w podobnej konwencji – „rozmowy ze złym” – jak wywiad z byłym funkcjonariuszem KPZR opublikowany w *rocznicowej* „Gazecie” w 1991 r.⁶⁴ Z tą jedynie różnicą, że Bader podaje dane swojego rozmówcy, czego Bójko 12 lat wcześniej nie zrobił. W tekście płk. Andrzej Molak odczytuje dziennikarzowi fragmenty listu skierowanego do jego dzieci, w którym relacjonuje wydarzenia stanu wojennego. Redaktor odnosi się do nich, nawiązując dialog z pułkownikiem. Pytania zadawane przez Badera charakteryzuje pewien stopień napastliwości i agresji słownej, utwierdzający podział na „dobrych i złych” oraz użycie potocznego języka. Bader zwraca się więc do rozmówcy: „Co to za kity? Przecież mieliście swoje, partyjno-esbeckie, sklepy?”, „Szliście na wojnę. Tylko przeciw komu?”, „Przerąbane? Przecież ratowaliście ojczyznę”. Poruszony przez Molaka wątek list proskrypcyjnych Bader komentuje „W te listy też wierzyliście? A te krzyże na drzwiach? Kto je niby stawiał?” Historię wygaszenia, poprzez rozmowę, gotowości strajkowej w zajezdni autobusowej w Czyżynach opowiadaną przez Molaka, komentuje: „Załatwił ich Pan. Wystraszył”⁶⁵.

⁵⁸ *Co robieś 13 grudnia? Jak oceniasz stan wojenny?* (wybrane wypowiedzi z forum Gazeta.pl), „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (3895), 13 XII 2001, s. 4.

⁵⁹ PW, *Stan wojenny 21 lat temu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (4198), 13 XII 2002, s. 2.

⁶⁰ *Apel Jacka Kuronia*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (4501), 13 XII 2003, s. 2.

⁶¹ R. Sankowski, *Jacek Kaczmarski*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (4501), 13 XII 2003, s. 2.

⁶² „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (4702), 13 XII 2004, s. 1.

⁶³ K. Kącki, *Internowani w internecie*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (4702), 13 XII 2004, s. 2.

⁶⁴ L. Bójko, *A może by tak posadzić Wałęsę – rozmowa z funkcjonariuszem KC KPZR*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 A, 13 XII 1991, s. 12.

⁶⁵ *Pretorianin Jaruzelskiego, płk W. Molak w rozmowie z J. Hugo-Baderem*, „Duży Format Gazeta Reporterów”, nr 48 (612), 13 XII 2004, s. 9–10.

Tym samym dezawuuje niektóre z wymienianych przez stronę rządową motywów wprowadzenia stanu wojennego, jak obrona funkcjonariuszy służb porządkowych oraz aktywu partyjnego przed agresją ze strony opozycji (p. cytat dotyczący list proskrypcyjnych oraz „Chciał Pan schować żonę przed Polakami”⁶⁶). Wywiad przeprowadzono w konwencji przesłuchania (autor opisał go jako *Jacek Hugo-Bader przesłuchuje esbecka*⁶⁷). Natomiast, ostatni z tekstów dot. stanu wojennego w tym numerze „Gazety” to umieszczona w rubryce *Zdarzyło się dzisiaj* historyczna relacja wydarzeń z nocy 12 na 13 grudnia 1981 r. W *Prosimy z nami* w sposób pełen grozy i napięcia opisano internowania działaczy „Solidarności”⁶⁸. Tekst, tak jak i wszystkie inne dotychczas publikowane w *rocznicowych* numerach, nie zawiera opisu samych warunków w jakich przebywali internowani i nie określa czasu, po jakim zostali zwolnieni.

Pierwszą stroną *rocznicowego* numeru „Gazety Wyborczej” z 2005 r. aż w jednej trzeciej zajmuje zdjęcie (znów, podobnie jak wcześniej „czołg przed hotelem Victoria”, wielokrotnie publikowane, ukazujące szpaler robotników Stoczni Gdańskiej, którzy nie chcą wypuścić łamistrajków z terenu zakładu) oraz tekst komentujący nieznaną datę wprowadzenia stanu wojennego przez 54 proc. respondentów sondażu PENTOR⁶⁹. Na pierwszej stronie znajdują się informacje, że 13 grudnia to „uwięzienie tysięcy działaczy *Solidarności*”, „wojskowy pucz komunistycznej władzy, który położył kres największemu zrywowi wolnościowemu w PRL”⁷⁰. Tak jednoznacznie pejoratywnie nacechowane określenia stanu wojennego nigdy dotychczas nie zostały opublikowane na stronie tytułowej „Gazety”. Na drugiej stronie znajduje się natomiast tekst, w którym Jacek Szczerba docieka, co miało zostać wyemitowane w „Teleranku” 13 grudnia 1981 r. oraz co widzowie telewizyjni i radiosłuchacze tego dnia „jeszcze stracili”⁷¹. Na stronie dziewiątej „Gazety” znajduje się zdjęcie z rekonstrukcji stanu wojennego, zapowiadające happening fundacji Odpowiedzialność Obywatelska, chcącej przypomnieć „te tragiczne wydarzenia”⁷².

W 2006 r., kiedy od wprowadzenia stanu wojennego minęło ćwierć wieku, na pierwszej stronie „Gazety” znalazły się aż trzy teksty nawiązujące do tego wydarzenia oraz dwie fotografie. Z lewej strony umieszczono ponadto kolumnę zatytułowaną *Ofiary stanu wojennego i lat następnych*. To wyrażenie językowe stanowi specyficzną konstrukcję logiczną, sugerującą powiązanie stanu wojennego ze śmiercią poszczególnych, wymienionych i opisanych w środku numeru osób, aż do roku 1989. Co więcej, jak pisze sam autor idei „stworzona przez nas lista zawiera nazwiska osób śmiertelnie pobitych przez milicję i zamordowanych przez Służbę Bezpieczeństwa oraz ofiar w pewnym stopniu atmosfery stanu wojennego”, co tworzy bardzo szerokie pole do interpretacji, kto w latach 1981–1989 r. zmarł na skutek „atmosfery stanu

⁶⁶ Ibidem, s. 10.

⁶⁷ Ibidem, s. 8.

⁶⁸ W. Kalicki, *Prosimy z nami*, „Duży Format Gazeta Reporterów”, nr 48 (612), 13 XII 2004, s. 15.

⁶⁹ „Gazeta Wyborcza”, nr 289 (4992), 13 XII 2005, s. 1.

⁷⁰ PAP, MAS, *Stan wojenny. Kiedy to było?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 289 (4992), 13 XII 2005, s. 1.

⁷¹ J. Szczerba, *Czego nie pokazali 13 grudnia '81*, „Gazeta Wyborcza”, nr 289 (4992), 13 XII 2005, s. 2.

⁷² M. Płoskońska, *Czołgi na ulicach Warszawy jak 24 lata temu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 289 (4992), 13 XII 2005, s. 9.

wojennego”. Ponadto dziennikarz podkreśla „jesteśmy daleko od badań na poziomie, który pozwoliłby zbliżyć się do kompletnej listy ofiar stanu wojennego i następujących po nim lat – aż do 1989 r.”⁷³, nie wyjaśnia jednak, co jest przyczyną niemożności takich ustaleń, pozostawiając duży margines ewentualnych domysłów. Pod tekstem znajduje się fotografia Z. Zająca, górnika z kopalni „Wujek”. Stanowi ona początek listy 100 ofiar, przedstawionych na poszczególnych stronach tego numeru „Gazety”.

Trzeci tekst z pierwszej strony to komentarz Jarosława Kurskiego. Stan wojenny scharakteryzowany jest jako „czołgi na ulicach, nocne zatrzymania, obławy, strzały, próby oporu, pacyfikacje, godzinę policyjną, podeptanie swobód obywatelskich, wszechogarniające kłamstwo, upokorzenie, strach i niepewność jutra”⁷⁴. Dziennikarz pisze, iż „karnawał wolności przerwał czołgowy atak”, „Polakom przetrącono kręgosłup, zdławiono entuzjazm”, a obecnie najistotniejsze jest oddanie hołdu bohaterom tamtych dni – opozycjonistom⁷⁵. W „Gazecie” na stronie czwartej znajduje się jeszcze sondaż TNS OBOP dotyczący stanu wojennego⁷⁶ oraz zapowiedź odznaczenia przez prezydenta Kaczyńskiego 69 osób zasłużonych w „wojnie między narodem polskim zorganizowanym w związek *Solidarność* a komunistyczną władzą”⁷⁷. Na stronie 22 znajduje się wywiad z Anką Kowalską, członkinią KOR-u, internowaną w okresie stanu wojennego – tym razem, w przeciwieństwie do publikacji z 2005 r., treść dotyczy przede wszystkim warunków internowania⁷⁸. Jest to dość często spotykany zabieg dziennikarski – opisywanie trudów przebywania w odosobnieniu z punktu widzenia kobiety (np. brak środków higienicznych, rozłąka z dzieckiem). W artykule umieszczonym na sąsiedniej stronie – *Spotkania z panem Wałęsą nie będzie* – Danuta Zagrodzka opisuje z kolei dystans krajów zachodnioeuropejskich do „Solidarności” oraz ogromne poparcie dla tego ruchu ze strony społeczeństw tamtych państw, a także niechęć, z jaką czasami spotykali się Polacy w bezpośrednich rozmowach np. z Niemcami. Artykuł stanowi *novum* w publikacjach rocznicowych i jest ciekawą socjologiczno-politologiczną charakterystyką tamtego okresu⁷⁹.

W 2007 r. na pierwszej stronie „Gazety” znalazł się jeden tekst nawiązujący do rocznicy stanu wojennego i sondaż CBOS oraz po raz kolejny ta sama fotografia – ukazujące szpaler robotników Stoczni Gdańskiej, którzy nie chcą wypuścić łamistrajków z terenu zakładu. Na drugiej stronie „Gazety” znajduje się komentarz Rafała Kalukina

⁷³ P. Lipiński, *Ofiary stanu wojennego i lat następnych*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (5297), 13 XII 2006, s. 1.

⁷⁴ J. Kurski, *Stan wojenny minęło ćwierć wieku*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (5297), 13 XII 2006, s. 1.

⁷⁵ Ibidem. Jest to wyraźnie kontrastujące z wymową tekstu z roku 1989, w którym głosi się, iż można mówić o racjach dwóch obozów, a członkom żadnego z nich nie odbiera się zasług, które umożliwiły po latach historyczny przełom; brak podpisu autora, *8 lat później*, „Gazeta Wyborcza”, nr 156 (156), 14 XII 1989, s. 1.

⁷⁶ TNS OBOP: *Stan wojenny dzieli Polaków*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (5297), 13 XII 2006, s. 4.

⁷⁷ P. Wroński, M. Kokot, J. Tacik, *Ordery dla podziemia*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (5297), 13 XII 2006, s. 4.

⁷⁸ *Pani już nic nie będzie potrzebne – rozmowa z Anką Kowalską*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (5297), 13 XII 2006, s. 22.

⁷⁹ D. Zagrodzka, *Spotkania z panem Wałęsą nie będzie*, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (5297), 13 XII 2006, s. 22.

– dziennikarz buduje pewien ciąg liczbowy 13 grudnia 1981–2002–2007, przypominając o stanie wojennym, jako wydarzeniu, które „nie zdołało zahamować polskiej drogi do niepodległości”, a także o szczytce unijnym w Kopenhadze 13 grudnia 2002 r., podczas którego Polska została zaproszona do Unii Europejskiej oraz o 13 grudnia 2007 r., kiedy podpisany został traktat reformujący UE⁸⁰. Na stronie czwartej znajduje się natomiast tekst *Stan wojenny? Prehistoria*. Dziennikarka relacjonuje w nim swoje spotkania z młodzieżą licealną i gimnazjalną, podczas których pytała uczniów o stan wojenny. Pomijając odpowiedzi osób, które w ogóle nic o tym wydarzeniu nie wiedziały, pozostałe są następujące: „To było 13 grudnia 81 r. Jaruzelski twierdził, że chciał uchronić Polskę przed Rosjanami, ale ja myślę, że to był pretekst, żeby blokować *Solidarność*”, „Stan wojenny wprowadzili komuniści na terenie Polski”, „To był bardzo dramatyczny okres dla Rzeczypospolitej, bo była zniewolona przez komunistyczne władze [...]”, „Stan wojenny wprowadził Jaruzelski. To było na pokaz. Ci cali politycy chcieli pokazać ludziom, jacy są silni [...]”, „Wprowadził go generał Jaruzelski w grudniu 1981 r. Niby mieli na nas najechać Rosjanie”⁸¹. W umieszczonym na tej samej stronie felietonie Ewa Milewicz, komentuje bez żalu i goryczy proces historycznego zapominania i jako jedyna w swojej publikacji (od 1989 r.) nakreśla sytuację braków w zaopatrzeniu, jako bezpośrednio poprzedzającą stan wojenny, ale nie wiąże jej z podejmowanymi przez „Solidarność” strajkami czy żądaniem zmniejszenia liczby godzin w tygodniu pracy, jak czyniła to strona rządowa w latach ‘80⁸². Na stronie piątej umieszczono sondaż „Gazety”⁸³, a na 24 relację anonimowego radzieckiego pilota wojskowego – Siergieja – o przygotowaniach do ataku na Polskę w 1981 r.⁸⁴

W 2008 r. na pierwszej stronie *rocznicowego* wydania „Gazety Wyborczej” znajduje się jeden krótki tekst, odwołujący się do stanu wojennego oraz nieznaną dotychczas fotografią – całkowicie nieostre, nieczytelne zdjęcie sylwetki funkcjonariusza ZOMO zamierzającego się z pałką na upadającego człowieka. Na stronach od drugiej do trzeciej M. Bosacki przedstawia treść odtajnionych przez CIA raportów płk. Kuklińskiego, które jako jedyny motyw wprowadzenia stanu wojennego wskazują zagrożenie interwencją ZSRR⁸⁵. Na kolejnej stronie znajdują się przedruki fragmentów portretu gen. Jaruzelskiego pióra płk. Kulkińskiego (*Jaruzelski – kultura osobista, rozkosz władzy i tchórzostwo*⁸⁶), końcowo M. Bosacki ocenia dłaczego postać pułkownika „długo jeszcze będzie bardziej bohaterem Amerykanów niż Polaków”⁸⁷ oraz sugeruje, od czego jeszcze jedenastcie lat wcześniej redakcja „Gazety” się stanowczo odżegnywała⁸⁸, że

⁸⁰ R. Kalukin, *13 grudnia 1981/2002/2007*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (5599), 13 XII 2007, s. 2.

⁸¹ N. Waloch, *Stan wojenny? Prehistoria*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (5599), 13 XII 2007, s. 4.

⁸² E. Milewicz, *Zwycięży „Solidarność”, zwycięży związek nasz*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (5599), 13 XII 2007, s. 4.

⁸³ P. Pacewicz, *Polacy o stanie wojennym*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (5599), 13 XII 2007, s. 4.

⁸⁴ M. Wojciechowski, *1981. Cel: Kraków*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (5599), 13 XII 2007, s. 24.

⁸⁵ M. Bosacki, *Reagan wiedział wszystko*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (5901), 13 XII 2008, s. 2.

⁸⁶ R. Kukliński, *Jaruzelski – kultura osobista, rozkosz władzy i tchórzostwo (wybór B. Węglarczyk)*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (5901), 13 XII 2008, s. 3.

⁸⁷ M. Bosacki, *Dramat szpiega, dramat generała*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (5901), 13 XII 2008, s. 4.

⁸⁸ *Nie mieliśmy szans*, K. Modzelewski w rozmowie z A. Domostławskim, „Gazeta Wyborcza”, nr 290 (2583), dodatek: „Świąteczna”, 13 XII 1997, s. 12.

być może istniał „scenariusz jakiejś polskiej finlandyzacji, przeczekania, przedłużenia karnawału *Solidarności* o osiem lat – do upadku komunizmu”, które to „beznadziejne osiem lat [wielu osobom – przyp. J. K.] życie złamało”⁸⁹.

Na stronie piątej znajduje się kalendarium wydarzeń od wiosny 1981 r. oraz komentarz gen. Jaruzelskiego na temat raportów płk. Kuklińskiego – *Milczenie Amerykanów było sygnałem zgody na stan wojenny*⁹⁰. W dodatku „Świąteczna”, Witold Gadomski pisze, iż „gdyby w 1981 lub 1982 roku *Solidarność* przejęła władzę, nie zapobiegłaby chaosowi w gospodarce. Stan wojenny pozostawił piękną legendę S”⁹¹. Były działacz opozycyjny przyjmuje optykę zbliżoną do tej gen. Jaruzelskiego. Po 27 latach od wprowadzenia stanu wojennego wykazuje szkodliwość postulatów „Solidarności” i przyznaje, że nie miała ona racjonalnego programu gospodarczego, ani nie była gotowa na doraźne porozumienia z PZPR. Sytuację generała przedstawia jako patową, a Związek jako niezdatny do zreformowania gospodarki na początku lat ’80⁹². Powyższe artykuły obrazują więc fakt większego zrozumienia dla zróżnicowanych mechanizmów oddziaływujących na władzę w roku 1981 przez dawnych opozycjonistów (W. Gadomski, a rok wcześniej E. Milewicz), niż przez osoby młode (M. Bosacki, J. Hugo-Bader w latach ubiegłych), które posiadają skłonność do ukazywania tylko fragmentów rzeczywistości historycznej, propagowania stwierdzeń kilka lat wcześniej zanegowanych przez „Gazetę” oraz przyjmowania tonów mentorskich.

W 2009 r. na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” nie znalazła się żadna *rocznicowa* informacja na temat stanu wojennego. Natomiast na drugiej stronie, w krótkim tekście przypomniano przebieg drugiego dnia posiedzenia Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”⁹³. Kalendarium, zdjęcia, wspomnienia ofiar i autorów „wojny polsko-jaruzelskiej” znajdują się na stronie internetowej „Gazety”, co w sposób istotny zawęża grono odbiorców przekazu.

2010 r. to drugi rok z rzędu, w którym na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” nie znalazło się odniesienie do *rocznicy* wprowadzenia stanu wojennego. Na drugiej stronie znajduje się natomiast tekst *Prezydent Komorowski wprowadził stan wojenny*, charakteryzujący „nową wizję historii proponowaną przez PiS i jego sympatyków”⁹⁴. Opisuje on reakcję części dawnych opozycjonistów na propozycję złożoną gen. Jaruzelskiemu przez prezydenta Komorowskiego by został on członkiem Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Wyraża się ona na przykład we wpisie umieszczonym przez K. Czabańskiego na jego blogu, by „wyrazić sprzeciw wobec prób rehabilitacji tego sowieckiego agenta skierowanego na odcinek polski”, a „najlepiej przejść od Jaruzela do Komorowskiego – utworzyć taki żywy most przyjaźni między starymi i nowymi

⁸⁹ M. Bosacki, *Dramat szpiega, dramat generała*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (5901), 13 XII 2008, s. 4.

⁹⁰ W. Jaruzelski, *Milczenie Amerykanów było sygnałem zgody na stan wojenny*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (5901), 13 XII 2008, s. 4.

⁹¹ W. Gadomski, *Gdyby Balcerowicz zaczął w 1981 roku...*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (5901), 13 XII 2008, s. 22–23.

⁹² Ibidem.

⁹³ R. Kalukin, *12 grudnia, 28 lat temu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (6204), 13 XII 2009, s. 2.

⁹⁴ P. Wroński, *Prezydent Komorowski wprowadził stan wojenny*, „Gazeta Wyborcza”, nr 291 (7108), 13 XII 2010, s. 2.

czasami”⁹⁵. *Stricte* na temat rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w tym numerze nie znajduje się żaden artykuł.

Podsumowując, dokonaną analizę prasową poszczególnych *rocznicowych* wydań „Gazety Wyborczej” można zauważyć następujące prawidłowości⁹⁶:

- ani w sposób wyczerpujący, ani stanowiący trzon narracji, nie zostało poruszone zagadnienie wydarzeń bezpośrednio poprzedzających wprowadzenie stanu wojennego. 13 grudnia 1981 r. traktowany jest jako data wyłączna, niebędąca następstwem określonego procesu, a jedynie początkiem określonych wydarzeń⁹⁷;
- nie podjęto polemiki z prezentowanymi przez autorów stanu wojennego motywami wprowadzenia stanu wojennego, zostały one po prostu *zapomniane*;
- wyraźnie zaznaczają się intencje redaktora naczelnego „Gazety”, nakłaniającego do przebaczenia autorom stanu wojennego decyzji o jego wprowadzeniu i nieoskarżaniu ich przed sądem i/lub Trybunałem Stanu;
- zdecydowaną większość artykułów charakteryzuje obecność wyrażen tworzących nastrój grozy okresu stanu wojennego;
- w wielu wywiadach przeprowadzanych przez dziennikarzy „Gazety” zarysowuje się ich światopogląd (negatywna ocena stanu wojennego), nie dążą oni do bycia obiektywnymi czy bezstronnymi;
- w roku 1996 po raz pierwszy stan wojenny przedstawiany jest także poprzez tzw. ciekawostki, „michałki”, następnie czynione jest to dopiero w 2007 i 2008 r.;
- w 1996 r. ukazało się pierwsze *rocznicowe* wydanie „Gazety”, w którym nie zamieszczono wypowiedzi ekspertów, historyków czy świadków wydarzeń z 13 grudnia 1981 r., a w latach kolejnych zaczęła ujawniać się tendencja do zamieszczania sondaży opinii publicznej, wypowiedzi *zwykłych ludzi* (internautów, uczniów szkół) bez komentarzy ekspertów – z czym związane jest zjawisko popularyzacji wiedzy potocznej;
- w latach 2005–2006 zauważalne są istotne zmiany w przekazie prasowym dotyczącym stanu wojennego – w 2005 r. na pierwszej stronie znalazły się bardzo pejoratywne, a jednocześnie użyte w sposób niezgodny z ich znaczeniem, określenia: „**uwięzienie** tysięcy działaczy *Solidarności*”, „**wojskowy pucz komunistycznej władzy**, który położył kres **największemu zrywowi wolnościowemu w PRL**” [podkreślenia własne], z kolei w 2006 r. w numerze ukazała się lista (wraz z krótkim opisem i zdjęciem) 100 „ofiar stanu wojennego i lat następnych” w tym także specyficzny konstrukt: „ofiary w pewnym stopniu atmosfery stanu wojennego”;
- w latach 2009–2010 w numerach *rocznicowych* znajdują się tylko pośrednie odniesienia do stanu wojennego – zaobserwować można obniżenie zainteresowania tym tematem;

⁹⁵ Ibidem.

⁹⁶ Gdy nie jest to dodatkowo określone, prawidłowość dotyczy całego analizowanego okresu, czyli lat 1989–2010.

⁹⁷ „Pamięć mediów” „zapomniała” np. o wydarzeniach w Bydgoszczy, Radomiu, grudniowym posiedzeniu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, „gorączce strajkowej” roku 1981, podziałach wewnątrz „Solidarności”, niedoborze towarów na rynku, ogólnej zapaści ekonomicznej, niechęci pozostałych członków RWPG do pomocy gospodarczej Polsce – nie czyni więc powyższych częścią narracji o stanie wojennym.

- motywami wprowadzenia stanu wojennego na łamach *rocznicowych* numerów są: chęć zapobieżenia interwencji radzieckiej (nie – siłom Układu Warszawskiego), zdławienia „Solidarności” oraz obawa utraty władzy przez gen. Jaruzelskiego, czy szerzej kierownictwo KC PZPR (często ten motyw uzupełnia się o komentarz, iż gen. Jaruzelski miał świadomość nieuchronności stanu wojennego, a był przeświadczony o swojej wyższej, niż innych, kompetencji w tej kwestii);
- z treści artykułów prasowych można wywnioskować, iż szarość dni stanu wojennego, zrezygnowanie, zwątpienie i zmęczenie społeczeństwa są charakterystyczne tylko dla okresu stanu wojennego, i tym samym są wyraźnie różne od okresu go poprzedzającego i determinującego, który był czasem pełnym nadziei i szans, następnie zaprzepaszczonym przez „zdrajców narodu polskiego”;
- treść *pamięci mediów* sugeruje, że ograniczenia praw obywatelski w okresie stanu wojennego były odczuwalne w jednakowym stopniu przez każdego członka społeczeństwa – tj. doświadczenie internowania, kontroli dokonywanych przez wojsko, milicję oraz obecności czołgów na ulicach były powszechne tak w stolicy, jak i w małych miasteczkach;
- autorzy artykułów budują wrażenie, że stan wojenny był „narodową tragedią”, która od 13 grudnia 1981 r. do 22 lipca 1983 r. miała niezmiennie oblicze.

Wszystkie powyższe aspekty potwierdzają wysoki poziom dynamiki zmian treści informacji prasowych dotyczących podjęcia decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego, jej motywach oraz o przebiegu wydarzeń z lat 1981–1983. Poza tendencjami okresowymi, opisanymi powyżej, linearną wydaje się być następująca: zmniejszanie zarówno liczby, jak i objętości materiałów prasowych dotyczących stanu wojennego oraz wypieranie obszernych komentarzy historyków, politologów czy wywiadów z opozycjonistami lub stroną rządową, przez sondaże opinii publicznej, fotoreportaże, opinie *zwykłych ludzi*. Ponadto stan wojenny stał się w *pamięci mediów* jedynie zapobieżeniem interwencji radzieckiej (nie – wojsk Układu Warszawskiego), co oznacza znaczną redukcję motywów jego wprowadzenia, których liczbę według przeprowadzonych przez autorkę badań, można oszacować na ponad dwadzieścia.

